

„SEN O GDYNI”

autor **JULIUSZ RUMMEL**

Z oryginału przepisał dr Jarosław Kłodziński
Kwerenda - Archiwum Państwowe w Warszawie

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,
B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

Przedmowa.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Gdyńskiego Związku Propagandy Turystycznej, prezes Juljan Rummel, jeden z najbardziej zasłużonych propagatorów Gdyni i idei morskiej, wygłosił niezmiernie ciekawy, oryginalnie i dowcipnie ujęty odczyt o przyszłej wielkiej Gdyni, za lat dwadzieścia.

Referat ten, ujęty w formę lekkiego felietonu, posiada głębokie znaczenie doskonałego projektu rozbudowy Gdyni.

Dziś działa Jules Verne’a które wydawały się być niegdyś fantazja pisarską, stały się codzienną rzeczywistością.

Możliwe, a raczej pewne jest, że rzucona przez jednego z pierwszych „Odkrywców Gdyni” garść przyszłych wrażeń z wielkomięjskiego bruku gdyńskiego, wcielona zostanie w rzeczywistości przyszłej stolicy nadmorskiej a wówczas ten ciekawy felieton, który by, drukowany w „Gazecie Morskiej”, przechowany będzie na pewno w Muzeum Morskim w Gdyni, jako dokument będący nie tylko wspominkiem historycznym, ale i świadectwem serca i przywiązania do Gdyni jej pierwszych budowniczych.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,
B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

Sen o Gdyni

W piękne i ciepłe popołudnie sierpniowe zbliża się do Gdyni ss. „Gdańsk”. Fala, pozostała od wczorajszego wiatru wschodniego, miarowo kołysze statek. W powietrzu – zupełna cisza.

Zdaleka zarysowuje się sylwetka wzgórz, odbijająca się na nieruchomej tafli wód. Na redzie przed Gdynią już widoczne są statki. Pasażer odpoczywający na leżaku, wpada stopniowo w stan błęgiego bezruchu, zaczyna marzyć, zamyka oczy – i zasypia. I śni mu się sen o Gdyni.”

str. 7.

**Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,
B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.**

„Jedziemy w Warszawy, Kurjer, najszybszy pociąg w Polsce, złożony z wagonów pulmanowskich, przywozi nas w ciągu pięciu godzin do Gdyni. Zbliżając się do Gdyni, omijając terytorium Wolnego Miasta Gdańska, pociąg przechodzi przez schludne przedmieścia willowe, ze starannie pielęgnowanymi ogródkami. Mignął już piękny don TBO, którego staraniem powstały te wspaniałe przedmieścia, dokąd od wczesnej wiosny do późnej jesieni przyjeżdżają ludzie z całej Polski, gdyż te dzielnice są o wiele zdrowsze i przyjemniejsze niż wiele innych letnisk w Polsce, a mają te ogromna dogodność, że są już przy dużym i pięknym mieście o ożywionym ruchu międzynarodowym. W niedzielę zwyczajem bałtyckim, na każdym domu powiewa biało-czerwona flaga polska.” str. 7.

**Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,
B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.**

„Na domach marynarzy powiewa bandera-handlowa lub wojenna. Flagi te na tle zieleni i błękitu nieba ogromnie ożywiają widok.”str.8.

**Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,
B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.**

„Nico na uboczu leży obszerny i wspaniały gmach Instytutu Leczniczego z wielkimi sanatorjami. Przepiękna okolica, lasy sosnowe, znakomite warunki naświetlania, a przytem zdrowy powiew orzeźwiającego powietrza morskiego czynią ten, leżący w zasłoniętej od wiatrów, uroczej dolince, ośrodek leczniczy jednym z najbardziej popularnych w Polsce i dobrze znanych zagranicą.” str. 8.

**Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,
B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.**

„Pociąg wtacza się na dworzec. Na wielkim, współczesnym dworcu, położonym w okolicach dawnego Komisarjatu Rządu przy ulicy Świętojańskiej, panuje ogromny ruch. Słyszycie wszystkie języki, widzi się przedstawicieli wszystkich narodowości. Podchodzimy do Biura Turystycznego. Ze ściany patrzy na nas portret jego organizatora, Józefa Limbacha. Biuro da je nam szybko niezbędne i ściśle informacje.” str. 8 i 9.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Po drugiej stronie peronu, do którego podchodzą pospieszne pociągi, pod wspólnym dachem stoi rząd taksówek, tak, że wsiadanie odbywa się bez narażenia się na słońce i wicher i bez długiej wędrówki z bagażami przez cały dworzec. Zresztą system ten przyjęty był na Victoria Station w Londynie już kilkadziesiąt lat temu. Siadamy do taksówki. Wszystkie są jednakowego typu i wyglądu. Zdążamy do hotelu. Za 10 złotych otrzymujemy komfortowy pokój z łazienką, telefonami, radjo. Po śniadaniu zamawiamy przez poważnego portjera, władającego co najmniej pół tuzinem języków europejskich miejsce w autokarze agencji turystycznej „W. Butkis” i rozpoczynamy zwiedzanie miasta.” str. 9.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Autokar mknie Aleją Piłsudskiego na brzeg morza. Na prawo, przed starym „Domem zdrojowym” widzimy pomost spacerowy, podobny do tego, jaki był zbudowany dla Żeglugi Polskiej, w r. 1927 a zniesiony w roku 1934.”Przy pomoście łazienki i plaża. Obecnie nikt już nie buduje wzdłuż brzegu drewniany szop, zakrywających morze przed oczyma spacerujących, jak to było jeszcze w roku 1934. Skracając w lewo, wjeżdżamy na niewątpliwie najpiękniejszy w Polsce Bulwar Nadmorski o szerokości 60 metrów z szeregiem pięknych domów pod Kamienna Górą. Szkaradna, szpecąca widok na Gdynię od strony morza slarpa została przed laty umocniona i zalesiona.”

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Kierujemy się w stronę portu. Podziwiamy wybudowany przez P. Pikuzińskiego „Polska Riviera Hotel”, jeden z najwykwintniejszych w Europie, 8-mio piętrowy kolos i wjeżdżamy do parku, zajmującego dawne tereny zakładów św. Boboli, obejmującego zalesioną część Kamiennej Góry i całą płaszczyznę pomiędzy Skwerem Kościuszki i ulicą Świętojańską a morzem. W parku tym mieści się najstarszy w Gdyni kościół z plebanią i ratusz, utrzymany w linjach szlachtetnych z wysoka wieżą – cudem architektury współczesnej.” str. 9 i 10.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

W starym kościółku pokazują nam wiszący model okrętu, ufundowany w roku 1927 przez założoną wówczas „Żeglugę Polski”. Piękny ten park, zwany imieniem jego inicjatora i twórcy Mgr. Sokoła, jest ulubionym miejscem spacerowym mieszkańców Gdyni. Latem odbywają się tam koncerty symfoniczne orkiestry Marynarki Wojennej, zainicjowane niegdyś przez kapitana Dulina, którego symfonia „Polska na morzu” jest szeroko dziś znana w Polsce. Pod wielkim kloszem szklanym jest konserwowana jako zabytek, cukiernia zbudowana w r. 1934 koło Polskiej Rivieri i odpowiedzialna przez wycieczki i studentów architektury, którym profesorowie wskazują szopę, jako przykład tego, jak nie trzeba budować. Mijamy na prawo port jachtowy, gdzie widzimy setkę jachtów różnych typów i narodowości.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„W eleganckim pawilonie Yacht Klubu Polski ożywiony ruch. Yachty przygotowują się do regat międzynarodowych w Gdyni o puchar Prezydenta. Niedaleko stoi nad morzem jednopiętrowy gmach łazienek z ciepłymi kąpielami i basenami.” str. 10.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

W parku widzimy kilka pomników zasłużonych dla spraw morskich działaczy. Na prawo podziwiamy szerokie moło z aleją i zieleńcami stanowiące przedłużenie ulicy 10 Lutego. W końcu tego moła stoi zainicjowany przez min. Kwiatkowskiego wysoki wysmukły pomnik Zjednoczenia Ziemi Polskich, widoczny daleko od strony morza i stanowiący jedną z najbardziej popularnych „landmarek” Gdyni. Pomnik jest jednocześnie potężną latarnią morską i lotniczą.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Na lewo, obok starego gmachu „Żeglugi Polskiej” widzimy 12 piętrowy gmach. Jest to Dom Handlu i Przemysłu Polskiego, wybudowany przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni. Na dole mieści się obszerne biuro światowej organizacji podróży „Orbis”, biuro Wagonów Sypialnych, poczta, telegraf, biuro informacyjne Izby i t.d.(...) Mamy tam również doskonałą restaurację, w której się schodzą najpoważniejsi obywatele miasta. Nasz samochód zatrzymuje

się, gdyż gmach ten musimy zwiedzić. Zwiedzamy tam giełdę, stalową wystawę prób i wzorów, słynne archiwum gospodarcze, sale dla zebrań, biura Rady Interessantów Portu, która swego czasu położyła podwaliny pod organizację różnych związków gospodarczych, liczne inne lokale biurowe itd. Główny hall zdobią popiersia wybitnych przedstawicieli sfer gospodarczych Gdyni, zasłużonych w pracy pionierskiej przy tworzeniu i organizowaniu życia portowego.

Winda szybko wciąga nas na 12 piętro, gdzie mieści się oszklona kawiarnia z niezrównanym widokiem na port i miasto. Przy wejściu stoi popiersie p. Fangrata i śp. Kolasińskiego.” str. 10 i 11.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

Po wypiciu szklanki znakomitej kawy jedziemy dalej. Nasz autokar wjeżdża na obszerny plac przy basenie Prezydenta. Od zachodu osłania plac od przeważających w Gdyni wiatrów zachodni długi gmach urzędów państwowych. Od strony północnej stoi gmach z arkadami przypominający nieco budowlę na piazza St. Marco w Wenecji. Wieczorami od wiosny do jesieni grywa na placach orkiestra. Gmach z arkadami należy do zasłużonego Instytutu bałtyckiego. Mieści się tam również muzeum gdyńskie. Pierwsza sala starej Gdyni zawiera pierwsze projekty portu, fotografie, portrety projektodawców i budowniczych portu, obrazy i rysunki a także modele, związane z powstaniem i pierwszym okresem rozwoju Gdyni. Przechodzimy przez piękne sale instytutu Bałtyckiego, u których wejścia zwraca uwagę rzeźba przedstawiająca dr. Borowika (5), a dalej przez bogatą bibliotekę ze zbiorami dokumentów, sale wykładowe i gabinety Studium Ekonomicznego. Wychodzimy i rzucamy okiem na plac i na basen Prezydenta. Plac, z widokiem na ożywiony basen jest tak piękny, że stoimy tam przez parę minut, rozkoszując się widokiem. Nic dziwnego, że ten plac stał się salonem miasta. W basenie uwijają się liczne motorówki, otrzymujące komunikację z innymi częściami portu. Białe statki żeglugi przybrzeżnej, między którymi zwracają uwagę nowe motorowce „Dyrektor Zabokrzecki” i „Kapitan Sadowski”(6), utrzymujące komunikację z wybrzeżem i z Wisłą, są pełne pasażerów. Niedaleko od pomnika Zjednoczenia Ziemi Polskich stoi duży angielski statek wycieczkowy. Na placu, gdzie z reguły odbywają się wszystkie rewje i uroczystości robi się ostatnie przygotowania do przyjęcia księcia Walji, który ma nazajutrz przybyć do Gdyni, po to jak powiadają, aby uzupełnić swoją garderobę u Turzyńskiego(7).

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Przewodnik z oznaką kursów turystycznych przy Komisarjacie, prosi nas do autokaru. Jedziemy dalej. Wiozą nas do dzielnicy handlowej, słynnego gdyńskiego „City”.” str. 12.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

Przejeżdżamy przez tętniące ożywionem życiem handlowem dzielnice Gdyni. Mijamy liczne banki, domy handlowe, szeregi magazynów zw wspaniałymi wystawami.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Już od dawna Gdynia stała się dyktatorką mód damskich nad Bałtykiem i rzadko turystka z zagranicy opuszcza Gdynię bez zrobienia zakupów w znanych powszechnie gdyńskich salonach mód, wśród których góruje najstarsza firma pani Anflikowej.” str. 13.

uljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

W dalszej turze, krążąc po różnych dzielnicach miasta, mijamy imponujący teatr, ściągający licznych widzów nie tylko z Gdyni i jej okolicy, lecz i z gdańska, zwłaszcza na opery i koncerty Doroczny bal w salach teatru interesuje publiczność z całej Polski.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Widzimy gmach Uniwersytetu z wysmukłą wieżą położony na wzgórzu, daleko od zgiełku miejskiego, w obszernym parku. Nauka z Gdyni promieniuje daleko poza granice Polski. Pokazują nam szkołę Jezuitów i Szkołę Urszulanek.” str. 13.

pokazują nam domek b. ministra E. Kwiatkowskiego, który na starość osiadł z rodziną w Gdyni, z radością przyglądając się dziełu, do którego powstania tak znacznie się przyczynił. Widzimy zdala wielki kompleks budynków otoczonych ogrodem-jest to szpital miejski, zbudowany według ostatnich wymogów nauki i stanowiący znakomitą szkołę dla lekarzy i studentów.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Mijamy obszerny ogród zoologiczny, położony bardzo malowniczo w jednej z dolin lasów Chyłońskich, oparty głównie na okazach fauny polskiej, lecz posiadający i dział egzotyczny, bardzo lubiany przez dzieci. Nie mamy jednak czasu go zwiedzić, tak samo zresztą, jak położone w sąsiedztwie muzeum na otwartym powietrzu, założone na wzór podobnego muzeum w Sztokholmie „Skansen”. Zbaczamy, aby zobaczyć jeden z zabytków gdyńskich- stary Dworzec Kolejowy, którego budowę rozpoczęto w roku 1923, kiedy myślano o Gdyni tylko, jak o skromnym lotnisku. Niedaleko widzimy duży gmach Legi Morskiej i Kolonjalnej- stanowiący dom wycieczkowy, mogący pomieścić do 2000 osób wycieczkowy. Parter zajmuje sala jadalna, w której można nakarmić jednocześnie wszystkich lokatorów. Obok- imponujący poważny gmach Pałacu Sprawiedliwości, przed którym stoi spiżowy posąg prezesa Parczewskiego (8).”str.13/14.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Wjeżdżamy znowu do dzielnicy willowej.

Jedziemy ulicą Jeziorowskiego (9), zatrzymując się na placu Szaniawskiego (10). przewodnik opowiada nam, że w tej dzielnicy mieszka dużo emerytów.”

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Swego czasu Rząd, dążąc do rozwoju miasta Gdyni przyznał osiedlającym się na stałe w Gdyni emerytom 20 proc. Dodatek do emerytury, a TBO ułatwiło im budowę małych domków. Dało to Gdyni liczne zasoby inteligencji, której brak dawał się tu silnie odczuwać. Ułatwiło to również znacznie pracę społeczną.” str. 14.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Osiedla willowe są rozpoznawalne w ten sposób, że pomiędzy poszczególnymi ośrodkami pozostawiono pałacie lasu. Zapewnia to dobre powietrze i mieszkanie w Gdyni jest zdrowe i przyjemne. W związku z tem osiedla się coraz więcej zamożnych osób., które po skończeniu swojej pracy w handlu lub przemyśle odbierają Gdynię za miejsce swojego stałego pobytu .

Statystyka wskazuje, że z całej Polski ludzie żyją najdłużej w Gdyni. Każdy chce żyć długo. Tu obok zacisznych warunków ma się ożywione miasto. Tu można żyć spokojnie, doglądając swojego ogródka, a obok wre życie intensywne i w najważniejszym stopniu interesujące. Na każdym kroku odczuwa się łączność z całym światem.”

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Nasz autokar kieruje się w stronę innego przedmieścia Gdyni – Orłowa, ściągającego licznych letników dzięki swej plaży i sąsiedztwie pięknego miasta. Jedziemy przez Orłowo do parku Redłowskiego. W tym parku starannie pielęgnują okazy flory Bałtyckiej a ponadto istnieje dążenie do zrobienia z niego ogrodu botanicznego. Ze stacja doświadczalna, aklimatyzacyjną i szkołą ogrodnictwa. Doskonała szeroka droga wije się zbieżnymi wzgórz. Otwierają się co chwila piękne widoki na bezbrzeżne morze. Na dole widać plaże, wzdłuż których u samego brzegu wije się promenada, tylko dla pieszych. Liczne ścieżki przeryniają ten najpiękniejszy park nad Bałtykiem. ” str. 14/15.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Mijamy stadion miejski, gdzie odbywają się zawody międzynarodowe i wjeżdżamy na Kamienną Górę. Pokazują nam najbardziej renomowany pensjonat pani Jarochońskiej, gdzie można mieć małe umeblowane mieszkanie, ze służbą i ze wszystkim, stołując się w pensjonacie. Za niską cenę mieszka się wygodnie i bez żadnych kłopotów, ale, jak oświadczył przewodnik, trzeba mieć niebyłą protekcję, aby tam się dostać. Pokazując nam willę „Kadrówka” pierwszego prezesa Akademii literatury. W. Sieroszewskiego, który jako jeden z pierwszych osiadł na polskim wybrzeżu.” str. 15.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Zwiedzamy zharmonizowaną z otoczeniem Bazylikę, stanowiącą dla marynarzy punkt orientacyjny. Przez dłuższy czas rozkoszujemy się z tarasu widokiem na Gdynie, port i morze. Orientacyjna tablica ułatwia nam zaznajomienie się z okolicą. Jedziemy obejrzeć okazałe gmach YMCA” str. 16.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Zatrzymujemy się przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, za którego światłych rządów Gdynia otrzymała rzeczywiste możliwości świetnego rozwoju. Pokazując nam Pałac Prasy, wolność

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Swego czasu został przestjudowana architektura i urbanistyka Stockholmu i Kopenhagi – najpiękniejszych wówczas miast na Bałtyku. Zastosowanie niektórych zasad tam przyjętych, ba podłożu sztuki polskiej, wytworzyło styl gdyński, do którego powstawania przyczynili się głównie utalentowani architekci gdyńscy, a który łączy powagę i stateczność skandynawską z wytwornością i motywami nowej sztuki polskiej.” str. 17.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Jak nam opowiadano, Gdynia uwzględniła potrzeby duchowe różnych religij, co jest naturalne w mieście, ściągającym ludzi ze wszystkich zakątków świata.” str. 17.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Jednocześnie Gdynia jest ujęta praktycznie. Wszystko zostało dokładnie zbadane i obmyślane. Przewidziano obszerne miejsca do parkowania samochodów, w kilku miejscach w centrum miasta są piętrowe garaże. Ruch pojazdów, a w Gdyni jest ich przeszło 40.000 samochodów, odbywa się wygodnie i regularnie.” str. 18.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„W wielu miejscach widzimy na ulicach specjalne ścieżki dla rowerzystów. Chociaż o konieczności tych ścieżek mówiono od roku 1927, to jednak dopiero w r. 1934 doszli na koniec do przekonania, że i uboższa ludność miasta ma prawo do wygody i bezpieczeństwa na ulicach. Te ścieżki są rozbudowane w szczególności w kierunku do portu i do zakładów przemysłowych. Dziesiątki tysięcy ludzi korzysta z tego taniego i dogodnego środka

lokomocji, jakim są rowery. W niedziele i w święta okolice Gdyni Roja się od rowerzystów. W związku z dużym popytem, w Gdyni powstała fabryka rowerów, eksportująca swe wyroby zagranicę.” str. 18 i 19.

**Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,
B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.**

„W Gdyni przemieszała się krew polska ze wszystkich dzielnic z pewną domieszka krwi obcej różnych narodowości i ras. Wytworzyło to typ ludzi zdolnych, pracowitych, dzielnych i uczynnych. Codzienna łączność z całym światem, codzienne obcowanie z cudzoziemcami (obliczają, że łącznie z marynarzami do Gdyni przybywa rocznie około 200.000 cudzoziemców) na koniec klimat i stałe obcowanie z morzem wyrobiły z gdynian ludzi milczących, śmiałych, pewnych siebie, lecz niezarozumiałych, ludzi o szerokich poglądach, umiejących Mierzyc zjawiska na należytą skalę, doskonale orjentujących się w życiu międzynarodowym i zwykle doskonale wyspecjalizowanych fachowców.” str. 20 i 21.

**Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,
B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.**

„Utarło się powiedzenie, że „gdynianowi można ufać”. Zasady uczciwości, rzetelności, porządku i akuratności (gdynianie są punktualni co do minuty) były od dawna krzewione w szkołach gdyńskich od klas najniższych. Wprowadzenie tych zasad w Życie w szeregu pokoleń ogromnie się przyczyniło do powstania w Gdyni największego środowiska handlowego na północy Europy.” str. 21.

**Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,
B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.**

„Gdynianie mają ambicję polegania na samych sobie, a nie na stosunkach i na protekcji. To nastawienie pielęgnowane od dawna w Gdyni stworzyło silne, charaktery, umiejące przewycięzać przeszkody. Nic więc dziwnego, że gdynianie wszędzie są pierwsi.” str. 22.

**Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,
B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.**

„Pielęgnowanie ogródków stało się jedna z namiętności gdynian. Bardzo na to wpłynęły urządzane od lat przez Magistrat konkursy ogródków, a jednocześnie i powstanie instytucji

instruktorów i poradni ogrodniczych, zorganizowanych przez Gdyńskie Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa.” str. 22.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Warto zwiedzić także lotnisko w Zagórzcu, do którego dojeżdża się szybko koleją podziemną wychodzącą z Orłowa i świetnie obsługującą miasto i okolic.” str. 23.

„Wszyscy przyglądają się Gdyni nie tylko z punktu widzenia turystyki ale i interesu, zamierzając poczynić znaczne inwestycje.” str.24.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Z drugiej strony utarła się tradycja, że każdy Polak musi odwiedzić Gdynię. Stąd mamy wycieczki masowe młodzieży, robotników, pracowników i t.d.” str. 24.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Ponieważ wszyscy uczestnicy wycieczek wracają z Gdyni zadowoleni i opowiadają o swych miłych wrażeniach, za nimi ciągną turyści indywidualni. Stąd stały wzrost frekwencji.” str. 22.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Wielkie tradycyjne regaty yachtów ściągają do Gdyni setki amatorów sportów wodnych i sprawozdawców prasowych z całego świata. W związku z tem wszystkim, stała się Gdynia – nie tylko centrum handlu bałtyckiego – i największym centrum turystycznym na Bałtyku, lecz także miejscem rozrywkowym i wypoczynkowym całej Polski.” str. 26.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Gdynia stała się bezkonkurencyjna królowa Bałtyku. W Gdyni Polska, opierająca swój rozwój an przyjaznej i pokojowej współpracy z innymi narodami, odnalazła siebie, znalazła ujście dla swej energii, przyduszonej i tłumionej w ciągu długich lat niewoli.” Str. 26.

Juljan Rummel, Sen o Gdyni, Gdyński Związek Propagandy Turystycznej,

B. N. Sygn. Akt I 185.700 (1947 185/3544), Gdynia 1934.

„Dzwonek do maszyny parowca, na którym jedziemy, budzi nas z przyjemnego snu.

Przecieramy oczy, i powracamy do rzeczywistości. Patrzymy na Gdynię, która tai w sobie tak wiele możliwości, w której już skierowano Zycie Polski na inne tory – lecz jakże jest ona jeszcze daleka od tej, jaką dopiero co widzieliśmy we śnie.” str. 27.